23 09. 1990 Nr 31 Cena: 700 zł

WEJHEROWSKIE WIDNOKRĘGI

LOKALNE PISMO POMORSKIEGO TOWARZYSTWA SAMORZĄDOWEGO „SOLIDARNI"

kto zawinił?

Tragedia na stadionie

Środa 29. 08. 90 r. to pierwsze w tym sezonie zwycięstwo Gryfu na własnym terenie. Zwycięstwo to zostało jednak okupione tragicznymi wydarzeniami. Najpierw dobrze grający w tym meczu TREDER nabawił się poważnej kontuzji i został odwieziony do szpitala. Tam założono mu opatrunek gipsowy, co wyłącza tego zawodnika na dłuższy okres ze składu GRYFU. Prawdziwa tragedia nastąpiła jednak dopiero po meczu, kiedy to jeden z kibiców p. Ryszard M. schodząc z trybuny potknął się i upadł, w wyniku czego doznał poważnych obrażeń ciała. Przewieziony do szpitala, po kilku dniach zmarł.

Ta bezsensowna śmierć mająca swój początek na trybunach „GRYFU" niech będzie przestrogą dla tych wszystkich, którzy na obiektach sportowych spożywają alkohol. Wypadek ten zmusza nas jednak do zastanowienia się nad bezpieczeństwem kilkusetosobowej grupy kibiców odwiedzających co tydzień stadion na Wzgórzu Wolności.

Kierownik obiektu sportowego na Wzgórzu Wolności p. Mieczysław Dopke wraz z Zarządem Klubu poczynili ostatnio szereg zabiegów nad modernizacją stadionu oraz bezpieczeństwem kibiców. W tym celu dokonano wymiany ławek w części stadionu (obiecana pomoc od Dyrekcji Cementowni w Wejherowie do tej pory nie nadeszła), wzmocniono również klubowe służby porządkowe.

Poczynania Zarządu Klubu nie uzyskują jednak wsparcia odpowiednich wejherowskich instytucji. Wejherowska Policja otrzymała dokładny terminarz meczów, wraz z prośbą o otoczenie ich nadzorem. Do tej pory na stadionie nie zjawił się żaden radiowóz. Zdaniem kierownictwa stadionu obecność umundurowanych stróżów porządku publicznego mogłaby ostudzić zapał co bardziej krzepkich kibiców. Staranie kierownictwa stadionu o odzyskanie utraconego przed kilku laty telefonu nie przynoszą również efektów. Jak można obiekt, na którym przebywa co tydzień kilkuset kibiców pozbawić szybkiej łączności ze szpitalem, policją, czy strażą pożarną. Zarząd klubu marzy tylko o telefonie towarzyskim na numer Zarządu Klubu przy ulicy Wałowej. Ponieważ instalacja telefoniczna na Wzgórzu Wolności jeszcze istnieje, wystarczy więc tylko dobra wola Dyrekcji Urzędu Telekomunikacyjnego, aby to marzenie zostało spełnione.

PS. Kierownictwo Klubu podjęło ostatnio działania zmierzające do radiofonizacji obiektu. W tym celu Klub zgromadził odpowiedni sprzęt, brakuje tylko sponsora. który dopomoże w jego zamontowaniu. Może Urząd Miejski wspomoże w tej inwestycji Zarząd Klubu, aby doprowadzić do wzrostu bezpieczeństwa użytkowników stadionu. A może sponsorzy znajdą się wśród wejherowskich rzemieślników?

Jerzy JOSKOWSKI

Na Kalwarii czysto?

W sobotę 15 września, jak wcześniej informowaliśmy, miała miejsce akcja sprzątania Kalwarii. O godz. 10.00 przed ratuszem stawiły się tłumy (?) — nie, ale grupki młodych przedstawicieli Wejherowian głównie zrzeszonych w ZHR i ZHP (zastęp Czarnych Beretów dh Zośki). Poza nimi przyszli organizatorzy akcji z FRE — Państwo S.M. Morawscy i A.J. Bałkowie oraz szefostwo ZHR z dh. R. Kandzorą na czele. Godne odnotowania jest przybycie przedstawiciela firmy z definicji odpowiedzialnej za czystość w mieście, obecnego p.o. Dyrektora PGKiM pani Hennig. Z tzw. gospodarzy miasta (patrz WW 21 str. 3 — 2 pytania do radnych w przerwie I Sesji Rady Miejskiej) zjawiła się jedna osoba będąca jednocześnie członkiem FRE.

Akcja zamierzona na to, aby m.in. pobudzić Wejherowian do współgospodarzenia miastem, powiodła się o tyle, że rzeczywiście miejsce naszych pielgrzymek zrobiło się przyjemniejsze. Dzięki pomocy PGKiM udało się bez większych kłopotów zgromadzić śmieci w kontenerach ustawionych w trzech kluczowych punktach Kalwarii Wejherowskiej. Pracowano w siedmiu grupach, każda miała wytyczony ob-

c. d. na str. 5

sporu o tło herbu ciąg dalszy

Niebieskie czy żółte?

Odnośnie barw herbu Wejherowa ośmielę się zaprezentować i bronić poglądu, że tło winno być niebieskie, a nie żółte, jak to pisze się w 28 numerze „Wejherowskich Widnokręgów". Chciałbym też zgłosić spore wątpliwości do tezy, że spór o tło sięga dalekiej przeszłości, gdyż — moim zdaniem — pojawił się on niedawno i jest objawieniem ostatnich kilkunastu lat. Pragnę się także sprzeciwić łączeniu sporu z walką Kaszubów z pruskim zaborcą, gdyż nie tak sprawa się ma. Gdyby chcieć sięgać do korzeni i zmierzać do ostatecznego zerwania z pruską przeszłością, to właśnie niebieskie tło a nie żółte winno widnieć w herbie Wejherowa.

Podstawowym źródłem wiedzy o najdawniejszych dziejach miasta, o jego założeniu przez J. Wejhera, jest Kronika Klasztoru Franciszkanów autor-

c. d. na str. 2

1990-X/03/189 26

WIADOMOŚCI

JASTRZĘBIA GÓRA WOŁA O POMOC!

W Jastrzębiej Górze zawiązuje się Społeczny Komitet Ochrony Klifu. Klif w Jastrzębiej Górze należy do najpiękniejszych w północnej Europie. Na skutek braku konserwacji dźwigu i w konsekwencji zawalenia się go, wadliwego zadrzewienia, wycinki, puszczenia ścieków z ośrodków wypoczynkowych i in. klif zaczął się obsuwać i jeśli w najbliższym czasie nie podejmie się radykalnych kroków ochronnych, grozi mu kompletne zniszczenie.

DOM SAMOTNEJ MATKI

15 września br. odbyło się uroczyste otwarcie „Domu Samotnej Matki", który uruchomiony został przez Wojewódzki Zespół Pomocy Społecznej w Wejherowie, przy ul. Odrębnej, w obiekcie zajmowanym do niedawna przez ZOZ.

W otwarciu udział wzięli między innymi, z ramienia WZPS dyr. Janusz Gałęziak i dyr. Kanka, kierownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Wejherowie Zofia Mikulska, dyr. Domu Pomocy Społecznej Seweryn Świątkowski.

Władze miejskie reprezentował Prezydent Jerzy Budnik. Poświęcenia „Domu" dokonał o. proboszcz Florentyn Nowak. Kierownikiem tej placówki jest Alina Chrzanowska. Do sprawy wrócimy w jednym z najbliższych numerów.

j.j.

Spór o herb

c. d. ze str. 1

stwa o. Grzegorza Gdańskiego. Tam, czyli w „Lieber seu Matricula conventus ac totius fundationis Weiheropolianae", na s. 78 o. Grzegorz podaje, że tło herbu jest niebieskie, a nawet zamieszcza jego rysunek. Kolory herbu wymienia także ks. St. Trebnic w kazaniu pogrzebowym nad trumną J. Wejhera w 1657 r. Podobnie widzi barwy herbu miasta ks. J. Więckowiak w monografii kalwaryjskiej (por. s. 102), jak też niemiecki historyk miasta Fr. Schultz. Ten ostatni jednak nie przywołuje Kroniki jako źródła, gdyż jako Niemiec nie był skory do przytaczania dzieła, mówiącego o polskości tych ziem. Zresztą przed rokiem 1920 przywileje miasta były przechowywane na ratuszu, tak oryginały jak i ich tłumaczenia. Dziś, gdy Kronikę odnaleziono, można by stawiać pytanie, dlaczego wciąż, gdyż już i w 1980 r. wytknięto to autorom Ziemi Wejherowskiej wydanej przez Wyd. Morskie, Kronika o. Grzegorza jest pomijana przy rozpatrywaniu najstarszych dziejów miasta, dlaczego wciąż pozostaje ona nieznaną? To jest sprawa, moim zdaniem, godna zastanowienia. Toteż zalecałbym powrót do korzeni nie poprzez zmianę niebieskiego tła herbu na żółte, ale poprzez opublikowanie — gdyż tłumaczenie Kroniki z łaciny na polski oo. Franciszkanie już wykonali — i rozpropagowania zapoznanego zabytku.

Co do samej interpretacji tekstu łacińskiego fragmentu przywileju królewskiego z 1650 r., który rzekomo wskazuje na barwę żółtą tła herbu, to pragnę zauważyć, że tekst ten pochodzi z księgi Metryki Koronnej wydobytej w 1912 r. przez B. Śląskiego, a następnie w 1939 r. wykorzystany został przez M. Gumowskiego, czyli nie jest to oryginał, oraz że tekst ten traktuje o pieczęci herbowej, a nie o samym herbie. Fragment, na który powołują się zwolennicy żółtego tła, nie traktuje o kolorystyce herbu, gdyż jest to opis pieczęci woskowej, zaś określenia biały krzyż oraz czerwona róża są nazwami symboli ikonograficznych. Tak jak o kolorze wieńca laurowego tekst nie wspomina, tak też i o barwie tła nie mówi, gdyż przy opisie pieczęci elementy te są bezprzedmiotowe. Odczytywanie tego tekstu w ten sposób, że skoro zapisano, iż polem pieczęci jest wosk, co przecież oczywiste, znaczy to też, że i tło herbu jest woskowo-żółte, jest interpretacją nietrafną. Moim zdaniem wniosek taki jest fałszywy. Chciałbym jeszcze dodać, że „cerula" nie znaczy „kawałek woskowej farby" lecz po prostu „kawałek wosku".

Można by podać także i inne argumenty na rzecz barwy niebieskiej tła herbu Wejherowa. Otóż biały maltański krzyż, w odróżnieniu od czarnego krzyżackiego, joanici nosili na ciemnych płaszczach. Także ciemne tło herbu przedstawia najstarszy plan miasta, tzw. mapa Judyckiego z ok. 1660 r. Można nadto wspomnieć, że żółte tło jest zbyt mało kontrastowe względem białego krzyża, który na takim tle niknie, a chyba nie o to idzie. Dlatego, odwracając tezy zawarte w artykule z 28 numeru, powiedziałbym raczej, że powrót do korzeni, to powrót do myśli i treści zapisanych w Kronice o. Grzegorza i że właśnie to jest sposób wyzbycia się pozostałości po prusackich latach panowania. Biały krzyż z czerwoną różą w środku, jako symbolem zapowiedzi Męki Chrystusa, winien być jednak raczej na niebieskim tle. Żółte tło eksponuje jedynie drugorzędny element herbu: zielony wawrzyn, co może było bezpieczniejsze w minionych latach, dziś już nie przystoi.

Wojciech WIŁA

Podziękowanie

Wielebnemu Duchowieństwu, Siostrom Zakonnym, Radzie i Zarządowi Miasta Wejherowa, Wejherowskiemu Oddziałowi Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, Redakcji Wejherowskich Widnokręgów, Męskiemu Chórowi „Harmonia" w Wejherowie, Towarzystwu Przyjaciół Ziemi Wejherowskiej, Związkowi Inwalidów Wojennych w Wejherowie oraz wszystkim przyjaciołom i znajomym

ś. p.

ALFONSA PATERA

za okazanie współczucia oraz udział w uroczystościach pogrzebowych serdeczne podziękowanie składa

RODZINA

Oświadczenie

W związku z likwidacją budowy Elektrowni Jądrowej „Żarnowiec" pragniemy wyrazić nasze zdecydowane żądanie, aby proces likwidacyjny był poddany kontroli przez społeczeństwo. W tym celu w skład komisji likwidacyjnej należy powołać przedstawicieli naszych miast i gmin, delegowanych przez ich Zarządy. W ubiegłych latach finansowanie rozwoju naszych miast i gmin odbywało się z budżetu państwa za pośrednictwem budżetu EJŻ, a nie jak powszechnie przyjęto w Polsce, poprzez budżet wojewódzki. EJŻ zobowiązań swych nie dopełniła, powstały stąd dług obciąża rząd.

Pragniemy przy tym zwrócić uwagę, że fakt prowadzenia budowy EJŻ spowodował nasilenie problemów społecznych wynikających z napływu ludności, nie zrekompensowanego rozwojem infrastruktury technicznej i społecznej.

Oczekujemy, że władze Rzeczypospolitej dostrzegą rangę problemu i wywiążą się ze zobowiązań zaciągniętych w latach ubiegłych.

Prezydent Wejherowa mgr Jerzy Budnik, Burmistrz Redy mgr inż. Barbara Brzezińska-Lacha, Wójt gm. Gniewino mgr Zbigniew Walczak, Wójt gm. Krokowa dr inż. Kazimierz Plocke.

CIEKAWOSTKI

TV REKLAMA
DZWIGNIĄ HANDLU

W kiosku warzywnym p. Z. Labudy, przy ul. Sobieskiego klientów obsługuje się przy pomocy elektronicznej wagi. Klienci są bardzo zadowoleni. Właściciel kiosku chyba nie mniej.

●

Już od tego roku młodzież niektórych szkół wejherowskich będzie oceniana wg nowej skali ocen. W miejsce dotychczasowych stopni: 2-niedostateczny, 3-dostateczny, 4-dobry, 5-bardzo dobry wprowadzono: 1-niedostateczny, 2-mierny, 3-dostateczny, 4-dobry, 5-bardzo dobry, 6-celujący.

●

Prezydium WKO „S" zaprasza mieszkańców miasta na spotkanie z przedstawicielami władz miejskich, które odbędzie się w dniu 29. 09. 1990 (sobota) o godz. 10.00 w dużej sali katechetycznej przy Parafii Św. Trójcy.

●

Od września tego roku ruszyła pełną parą Biblioteka Pedagogiczna w Wejherowie. Wypożyczalnia i czytelnia czynne są codziennie od 11.00 do 17.00 (z wyjątkiem środy). Wejście od ul. Wałowej.

●

W przejściu dla pieszych w Nanicach (wzdłuż Cedronu) w biały dzień można zobaczyć żerujące szczury. Co na to miejskie służby?

●

W parafii św. Leona zaczyna działać klub anonimowych alkoholików. Klub powstał dzięki inicjatywie KIK-u i Ruchu Trzeźwościowego im. Maksymiliana Kolbego.

●

Ostatnio na Rynku pojawiła się budka drewniana. Wobec faktu, że nie tak dawno przeprowadzono wielką akcję usuwania podobnie szpetnych budek, wydanie zezwolenia na postawienie tego obiektu wydaje się co najmniej niestosowne. Budka MPK mogłaby śmiało stanąć przy przystanku autobusowym z drugiej strony Ratusza.

●

W kinie „Świt" ostatnio leci „Batman". Film, który na Zachodzie zrobił furorę, zapełnia po brzegi sale kinowe w Trójmieście — u nas przyciąga zaledwie 1/3 potencjalnych widzów.

●

W związku z apelem P. Zofii Kusterskiej (WW 30 — Kuratorskie Ośrodki), informujemy, że chętni do współpracy w kuratorskich ośrodkach znajdą kontakt w Biurze Poselskim A. Furtaka — ul. 3 Maja 4.

Biuro Poselskie A. Furtaka czynne jest w godzinach:

poniedziałek	10—12	16—18
wtorek		16—18
środa	8—12	
czwartek	8—12	
piątek	12—14	

ZARZĄD MIASTA WEJHEROWA
Wejherowo, Pl. J. Wejhera 8

ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż

— samochodu osobowego Trabant - 601 S, rok produkcji 1989, cena wywołowcza 16 mln. zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 27 września 1990 r. o godz. 10.00 w sali nr 15 Urzędu Miejskiego.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Urzędu Miejskiego w dniu przetargu do godz. 9.00. Zastrzegamy sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn. Ze stanem technicznym samochodu będzie można się zapoznać w dniu przetargu na parkingu Urzędu Miejskiego od strony ul. Mickiewicza.

Sekretarz Miasta
mgr Józef RESZKE

PREZYDENT MIASTA WEJHEROWA

ogłasza konkurs na stanowisko

Dyrektora Wejherowskiego Centrum Kultury

Kandydat powinien legitymować się dorobkiem twórczym i posiadać zmysł organizacyjny.

Preferowany wiek do lat 45. Bliższych informacji udziela się w Ratuszu, tel. 45-02. Termin zgłoszeń upływa 15 października 1990 roku.

Szukasz oszczędnej reklamy wśród mieszkańców Wejherowa?

ZGŁOŚ SIĘ DO NAS!!!

Ceny:

Reklama i ogłoszenie 1000 zł za 1 cm²
ogłoszenia drobne 700 zł za słowo

u nas wyjątkowo tanio

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe

„AGORA" S. A.

84-200 Wejherowo, ul. Pucka 10 a
tel. 27-23, 40-55

poleca usługi w zakresie:
— wywozu nieczystości płynnych i stałych
— oczyszczania ulic
— przewozów transportowych (materiały budowlane, wapno, przeprowadzki)
— holowania uszkodzonych pojazdów
oraz z dniem 1 października br.
— **pełen zakres usług pogrzebowych**

GWARANTUJEMY WYSOKĄ JAKOŚĆ, TERMINOWOŚĆ, NAJNIŻSZE CENY

Poglądy i opinie zawarte w tej rubryce pochodzą wyłącznie od autorów i redakcja nie bierze za nie odpowiedzialności, a ich publikacja w niczym nie narusza niezależności „Wejherowskich Widnokręgów".

Listy od Prezydenta

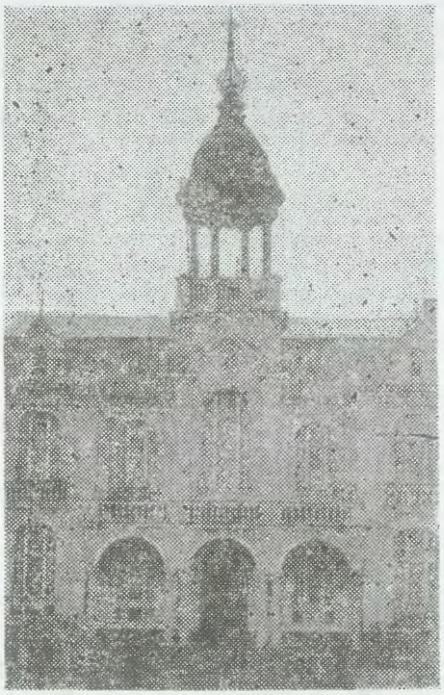

SZANOWNI
MIESZKAŃCY WEJHEROWA!

Pewien skruszony mieszkaniec naszego miasta postanowił po kilkunastoletniej przerwie wyspowiadać się. Ponieważ był osobą w mieście znaną, chcąc uniknąć rozgłosu uznał, że najlepiej będzie, jeśli zrobi to na terenie neutralnym. Wybrał Jasną Górę, która wielu grzesznikom ułatwiła powrót na łono Kościoła. Po przystąpieniu do konfesjonału, spowiedź rozpoczął od przedstawienia się — Mieszkam w Wejherowie... Synu — przerwał zakonnik — to nie grzech, to wstyd. To żart oczywiście. Mam nadzieję, że nikogo nie uraził.

Ciekawe ilu jest w naszym otoczeniu współmieszkańców, którzy nie są zachwyceni, że mieszkają w Wejherowie, a może i wstydzą się z tego powodu.

Wśród nich są pewnie Ci, którzy się tu urodzili i pamiętają, że nie zawsze było tu aż tak źle, że dysproporcje rozwojowe pogłębiały się z każdym rokiem, Ci, których w „gierkowskiej dekadzie" uszczęśliwiono spółdzielczymi mieszkaniami w Wejherowie, a oni nadal czują się emocjonalnie i duchowo związani z Trójmiastem, wreszcie Ci, którzy przybyli tu niedawno w poszukiwaniu życiowej szansy, a teraz, po decyzji RM o zaniechaniu budowy EJ „Żarnowiec" mają poczucie życiowej porażki i stoją przed dylematem — wrócić tam skąd przybyli, czy zostać tu na stałe.

Miasto rzeczywiście przedstawia sobą obraz nędzy i rozpaczy. To wynik wieloletnich zaniedbań, braku wyobraźni i kompetencji kolejnych ekip, a często i dyskryminacji ze strony władz wojewódzkich, które nasze miasto nigdy nie darzyły szczególną sympatią. Wmanewrowanie nas w układ z Elektrownią bez prawnych zabezpieczeń jest tego najlepszym przykładem.

Widoczny na każdym kroku i w każdej dziedzinie regres miał być powstrzymany dzięki „Żarnowcowi". Ma racje dyrektor Torbicki, pisząc w liści do redakcji „WW" (nr 30 z 16. 09), że gdyby udało się zrealizować pełny zakres inwestycji towarzyszących — „Wejherowo przeszłoby kurację odmładzającą".

Sęk w tym, że prawie nic z tych ambitnych planów nie wyszło. Zobowiązania EJ „Żarnowiec" wobec miasta z tytułu wszystkich inwestycji, które były ujęte w „Porozumieniu Ministra Górnictwa i Energetyki z Wojewodą Gdańskim z 1983 roku", z późniejszymi zmianami z 1987 r. i 1989 r. wynoszą 849,78 mld. zł, w tym na dokończenie inwestycji rozpoczętych 276,33 mld. zł. Przy czym dokończenie inwestycji już rozpoczętych, jest nieprzekraczalnym minimum tego, co się miastu należy, jest to przysłowiowy próg przyzwoitości.

Kto przejmie teraz zobowiązania „Żarnowca"? Skąd zdobyć środki inwestycyjne? Jak zabezpieczyć interes miasta w trakcie procesu likwidacyjnego?

Życzyłbym sobie, by Dyrekcja i Kadra EJŻ, z taką determinacją z jaką do końca walczyła o kontynuowanie budowy, włączyła się teraz w poszukiwanie odpowiedzi na te pytania. Jest to sprawa, dla której warto poświęcić cały, niemały przecież potencjał intelektualny i energię. Tym bardziej, że napływ do Wejherowa budowniczych EJ „Żarnowiec" i ich rodzin spotęgował nasze dotychczasowe i tak niemałe kłopoty, czyniąc życie w Wejherowie jeszcze bardziej uciążliwym.

Jest więc o co walczyć. Jeżeli do tej walki staniemy razem, gwarantuję pełny sukces. Dopiero wtedy wszyscy wejherowianie, bez względu na to jak długo tu mieszkają będą dumni ze swego miasta.

Prezydent Miasta
Jerzy BUDNIK

OD i DO REDAKCJI

Czy potrzebny nam samorząd?

Z ustaw samorządowych wynika, że najdalej z końcem tego roku przestają istnieć tak zwane samorządy osiedlowe. W Wejherowie formalnie istnieje 12 KOSM-ów, z których tylko część przejawia aktywność. Z pewnymi wyjątkami mają one nie najlepszą opinię, w oczach wielu ludzi są reliktem przeszłości, zaś zainteresowanie nimi było i jest minimalne.

W tej sytuacji przed Radą Miejską staje pytanie co dalej. Ustawa pozwala utworzyć tzw. jednostki pomocnicze samorządu w postaci osiedli czy też dzielnic. Czy taki podział miasta jest konieczny? Czemu mógłby on służyć? Jakie kompetencje mogłyby mieć rady osiedli lub dzielnic? Jaki procent naszych współobywateli będzie zainteresowany taką formą samorządności? Oto tylko kilka pytań, na które radni muszą odpowiedzieć w najbliższych tygodniach. Nie da się tych odpowiedzi udzielić bez udziału mieszkańców miasta.

Proponujemy dyskusję na naszych łamach, zapraszamy do głosu tych, którym nie jest obojętna przyszłość Wejherowa. Mamy nadzieję, że Komisja ds. samorządu Rady Miejskiej zechce wykorzystać wyniki tej dyskusji.

REDAKCJA

UWAGA!

Listów do Redakcji bez podpisu i adresu autora nie czytamy, a tym bardziej nie drukujemy. Nazwisko i adres można zastrzec do wiadomości redakcji.

BIURO USŁUG TURYSTYCZNYCH
I BIUROWYCH

CEDRON

DANUTA ZARZECZNA-KUR
84-200 WEJHEROWO
ul. 12 Marca 180
TEL. 72-44-28

OFERUJE:

— WIZOWANIE
— WYCIECZKI:
Berlin - czwartki i poniedziałki
Wiedeń — 20. 09. 90. — 23. 09. 90.
— przewozy:
Hamburg — czwartki i niedziele
— ubezpieczenia zagraniczne:
TUiR „Warta", „Westa" i „Atu"
— ubezpieczenia krajowe:
mieszkań, sklepów, osobiste, rentowe itp.
— wycieczki krajowe (grupowe)
— WCZASY

Ja, nauczyciel

Tytuł zakłada moją podmiotowość w spełnianiu obowiązków nauczycielskich. Ale moja podmiotowość jest uzależniona od zakresu wolności mojego „ja", oraz zakresu odpowiedzialności. Moje sumienie jest wewnętrznym regulatorem między moją wolnością a wewnętrzną dyscypliną. To ja decyduję jak postępować, jakie sobie stawiać zadania i w jaki sposób je realizować.

Moje nauczycielskie spełnienie wolności i odpowiedzialności zderza się z podmiotowością ucznia, którego muszę nauczyć korzystania z wolności, nauczyć dyscypliny wewnętrznej i tolerancji. Mój brak tolerancji może być zagrożeniem dla demokracji, której realizacja jest procesem trudnym i długotrwałym.

Przykładem, w moim przekonaniu, zagrożenia dla wolności ucznia i nauczyciela jest sposób praktycznego wprowadzenia do szkół lekcji religii, mam na myśli sposób podjęcia decyzji przez Ministerstwo Edukacji, sposoby organizacji tego w szkołach, świadczące o krytycznym stosunku dyrektorów do wszystkiego co nowe.

Po pierwsze bardzo trudne jest zorganizowanie wolnego wyboru rodzicom, o których mówi instrukcja. Jestem zdania, że tego wolnego wyboru nie powinien organizować wychowawca klasy, wychowawca nie powinien pośredniczyć między Kościołem a uczniem lub rodzicami. Jest to sprawa katechety i ucznia. Nauczyciel jest reprezentantem polskiej szkoły państwowej, która powinna realizować ideę demokracji w osobie nauczyciela, który powinien być jej ucieleśnieniem. Nauczyciel powinien rozumieć i praktycznie realizować idee demokratyczne, wyrazem których jest przekonanie, że siła jest w większości, ale prawda i słuszność nie zawsze jest z siłą i większością, a słuszność nie zawsze tam, gdzie większość. Myślę, że nauczyciel nie powinien nawet dawać powodu do powstawania podziału w klasie według wyznań. Musimy i tak przez to przejść, nauczyć się razem współżyć, nauczyć się o tym normalnie mówić, a stawianie nauczyciela-wychowawcy w trudnej moralnie sytuacji jest po prostu nieuczciwe. Ta trudna moralnie sytuacja jest wtedy, gdy nauczyciel katolik ma w klasie dzieci innych wyznań, lub sam jest wyznania innego, lub nie jest przeciwny religii a musi odmawiać modlitwę przed i po lekcjach.

Druga sprawa to pisanie oświadczeń. Całe moje życie to najnowsza historia, moja życiowa „huśtawka", w której zawsze wszyscy chcieli różnych oświadczeń, deklaracji, zapewnień, uległości, zewnętrznej dyscypliny, niskopokłoństwa. Ostatnio te wcześniejsze deklaracje przemawiają przeciwko ich autorom. Każdy człowiek ma swój system wartości, chce zachować swój skrawek wolności, chce zachować godność osobistą i nauczyciel najbardziej z innych grup zawodowych powinien być wolny od wszelkiego nacisku i przymusu zewnętrznego, który może spowodować przejawy nietolerancji.

Całe moje życie to historia stawiania ludzi przeciwko sobie, próba stawiania mnie po tej lub innej stronie, próba zamykania ust. W najnowszej historii dominowała forma, zewnętrzność, które zniekształcały treść.

A czy nie prościej człowiekowi dać szansę na rozwój, szansę na samodzielne jego określenie się bez pisania deklaracji, że raz na zawsze. Dlaczego nikt nie ufa człowiekowi? Siła religii powinna być w tym, że na lekcje te będą chodzić uczniowie z własnej nieprzymuszonej woli, z prawem na ewentualną zmianę decyzji bez zewnętrznych konsekwencji w wypadku, gdy taka zaistnieje.

Po trzecie bardzo mi żal małych dzieci ze szkół wielozmianowych wtłoczonych od rana do świetlicy, a rozpoczynających lekcje po południu. Ale to już inny problem.

dr Genowefa Janczewska-Korczagin
pedagog

SKANIA ● SKANIA ● SKANIA ● SKANIA ● SKANIA ● SKANIA

SKANIA

BIURO USŁUG TURYSTYCZNYCH

WEJHEROWO Nanice, Supersam Bazar	**tel. 72-47-12**
PUCK, ul. Mestwina 20	tel. 72-27-48
WŁADYSŁAWOWO, ul. Wyzwolenia	tel. 74-16-00

telex-SKANIA 54179

zaprasza

SZANOWNYCH KLIENTÓW DO KORZYSTANIA

Z NASZYCH USŁUG

— ekspresowe wizowanie — RFN, SZWECJA
— wyrabianie paszportów
— wycieczki
— ubezpieczenia
— przewozy — HAMBURG — każda niedziela
powroty w poniedziałki

Do kraju można wracać na kredyt!

Biuro „SKANIA" życzy tylko udanych podróży!

SKANIA ● SKANIA ● SKANIA ● SKANIA ● SKANIA ● SKANIA

c. d. ze str. 1

szar do posprzątania. Owoce pracy były różnorodne: od butelek, poprzez worki plastikowe, do papierów. Było tego sporo i kto wie, czy przez dwie godziny, mimo starań, udało się wszystko wypatrzeć.

Mam w związku z tym prośbę do Wejherowian, którzy z jakichś powodów nie mogli uczestniczyć w akcji (a szkoda, bo pogoda była piękna). Jeśli wybierzecie się kiedyś na przechadzkę w kierunku Kalwarii i napotkacie na swojej drodze śmieci, w miarę możliwości uprzątnijcie je. Niech akcja na rzecz czystej Kalwarii trwa.

Alina ISKIERSKA-BAŁKA

P.S. Popełniłabym niegodziwość gdybym nie wspomniała o przemiłej grupie niezrzeszonych chłopców z ul. Hallera i 3 Maja, którzy z zapałem pracowali do końca trwania akcji.

Moje miasto

Ciąg dalszy rozmowy z Panią Barbarą M. Nowak — urbanistką i architektem

Red.: Jak oceniłaby Pani dokonania poprzednich władz miasta w dziedzinie kształtowania przestrzeni?

B. N.: Zdecydowanie krytycznie. Już plan Śmiechowa stanowił sygnał ostrzegawczy, jeśli chodzi o błędne kierunki rozwoju miasta. Wszystkie późniejsze opracowania planistyczne dla Wejherowa były podporządkowane koncepcji realizacji układu pasmowego opartego o liniowy układ sprzężonej komunikacji kolejowo-drogowej, biegnącej wzdłuż aglomeracji gdańskiej. Uważam, że Wejherowo powinno stanowić zamknięty już na obecnym etapie ośrodek miejski, z właściwą każdemu miastu strefą żywicielską otaczającą ten obszar.

Rola Wejherowa jest zupełnie inna niż Trójmiasta. Powinno ono być ośrodkiem regionalnym nie tylko z nazwy geograficznej, ale również musi stanowić centrum kultury kaszubskiej, miejsce integracji różnych kultur, różnych środowisk. Wydaje się także, że wśród mieszkańców Wejherowa, rozwijającego się na tradycjach mieszczańskich, istnieje znaczny potencjał intelektualny zdolny do wypełnienia ogromnej luki, spowodowanej wieloletnim, sztucznym programowaniem rozwoju społecznego. Dawny układ społeczny Wejherowa uległ dezintegracji, wydaje się jednak, że pewne wartości w warunkach wolności będą mogły się odradzać. Powinno to znaleźć odbicie także w sposobie kształtowania przestrzeni miejskiej.

Red.: Jeśli w ogóle możliwe jest jakieś sensowne planowanie przestrzeni, co w tej mierze poleciłaby Pani obecnym władzom samorządowym?

B. N.: Przede wszystkim uważam, że należy w sposób szczególny traktować obszar zabytkowy objęty ochroną konserwatorską, a także strefy krajobrazu podlegające ochronie. Już w tej chwili, nie tylko zresztą w Wejherowie, obserwuje się gwałtowny napór różnych inwestorów na tereny uzbrojone w centrum — przykładem może być ul. Sienkiewicza. W związku z tym sprawą pierwszej potrzeby jest inwentaryzacja wolnych działek na tym obszarze, chronienie ich przed doraźnymi decyzjami lokalizacyjnymi, wydawanymi w gremiach administracyjnych. W studium konserwatorskim opracowanym dla Wejherowa wyraźnie powiedziano, że obszar zabytkowy o różnych walorach, wraz ze strefami krajobrazowymi, może być zabudowywany pod warunkiem wykonania dokumentacji dla konkretnych terenów („bloków urbanistycznych", „zespołów zieleni" itd.). To trzeba zrobić od zaraz, bo często stwarza się niekorzystne fakty dokonane. Mieszkańcy natomiast powinni uświadomić sobie, że tylko od nich zależy wygląd ulicy, parku, skweru. Muszą również wiedzieć i to, jak wiele i jak małym wysiłkiem mogą uczynić dla naszego miasta. Godne polecenia byłoby, aby miasta pokusiły się również o rozpoznanie potrzeb społecznych związanych np. z estetyką miasta. W tej mierze nie od rzeczy byłoby przeprowadzenie sondażu ankietowego wśród mieszkańców. Rodzą się w tym miejscu pytania, np. czy odpowiada nam sposób zagospodarowania deptaku; czy nadmierny ruch samochodowy w centrum miasta i związana z tym duża liczba parkingów, nie uszczupla miejsca dla różnych form relaksu w otwartej, miłej dla oka przestrzeni — zdrowej, estetycznej, zielonej, a co najważniejsze, niezbyt oddalonej od domu.

Zadałabym jeszcze pytanie — czy są ścieżki rowerowe, a wiadomo, że są potrzebne; czy są zabezpieczone ciągi chodników dla niepełnosprawnych. Szczególnej trosce mieszkańców poleciłabym Park Przebendowskich, który w tej chwili leży odłogiem, a wkrótce stanie się wręcz zagrożeniem dla mieszkańców jako przestrzeń negatywna.

Wszystkie plany przestrzennego zagospodarowania — w tym także dla Wejherowa — utraciły swoją aktualność, m.in. ze względu na kwestie uporządkowania własności i przewidywaną zmianę metod planowania urbanistycznego. Opracowania tego rodzaju staną się sprawą autorską i społeczną zarazem. Z całą pewnością powinny one być dyskutowane przed decyzjami lokalizacyjnymi z samorządami osiedlowymi. W ten sposób otworzy się szansa dla humanistycznych form kształtowania przestrzeni, w której zamieszkujemy.

Red.: Dziękuję za rozmowę.

sport sport sport sport sport

PIŁKARSKIE ZMAGANIA

W dniu 03. 09. br. zakończył się Turniej Piłki Nożnej o puchar Zarządu Miejskiego TKKF w Wejherowie.

W zawodach, które odbyły się na boisku Cementowni w Wejherowie startowało 14 zespołów, reprezentujących Ogniska TKKF i Zakłady Pracy z terenu Rumi, Gościcina i Wejherowa.

Mecz finałowy, w którym spotkały się 2 zespoły Ogniska TKKF „Tęcza", działającego przy Wejherowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Wejherowie zakończył się w normalnym czasie wynikiem 3 : 3.

Bramki zdobyli: dla „Tęczy" I — Andrzej Tamulewicz, Bogdan Żywicki i Marek Mielewczyk, a dla „Tęczy" II — Marek Misiopecki (2 bramki) i Edward Depta.

W rzutach karnych lepsza okazała się drużyna „Tęcza" II, wygrywając w stosunku 2 : 1.

Zwycięska drużyna wystąpiła w składzie: Dariusz Rychert, Leszek Grzywacz, Waldemar Blank, Sławomir Front, Piotr Pawelczyk, Edward Depta, Marek Misiopecki, Witold Kotłowski, Bartłomiej Meller, Leszek Lenda, Adam Okoń.

Tytuł „Króla strzelców" zdobył Andrzej Tamulewicz — 4 bramki, a tytuł najlepszego zawodnika i bramkarza zdobył Adam Okoń.

Wyniki meczów

a) eliminacje

Belfrzy — Jedność 0:2
Andromeda — Centrum 0:3
Zryw — Cementownia 1:1 (karne 5:4)
Tęcza I — Zamek 3:0
Kaszuby II - Metalowiec 1:1 (karne 5:4)
Tęcza III — Jantar 3:1

b) 1/4 finału

Jedność — Centrum 2:0
Tęcza I — Zryw 3:1
Tęcza II — Kaszuby II 1:1 (karne 7:6)
Tęcza III — Kaszuby I 2:1

c) 1/2 finału

Tęcza I — Jedność 2:1
Tęcza II — Tęcza III 3:0

d) FINAŁ

Tęcza II — Tęcza I 3:3 (karne 2:1)

W dniu 05. 09. 90 r. zakończyły się rozgrywki Turnieju Piłki Nożnej Oldboyów o puchar Dyrektora Wejherowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

W meczu finałowym Ognisko TKKF „Kaszuby" przy Administracji WSML-W Osiedla Kaszubskiego w Wejherowie pokonało 5:3 (3:3) Ognisko TKKF „Tęcza" przy Wejherowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Wejherowie.

Bramki zdobyli: dla „Kaszub" — Stefan Machaliński — 2, Franciszek Kuźmiński, Henryk Hebel i Zenon Bąbol po 1, dla „Tęczy" — Mirosław Brusiłło — 2 i Andrzej Tamulewicz — 1.

Zwycięska drużyna wystąpiła w składzie: Eugeniusz Klawikowski, Edward Olszewski, Franciszek Kuźmiński, Henryk Hebel, Henryk Wiśniewski, Zenon Bąbol, Stefan Machaliński, Stanisław Kołakowski, Zygfryd Miszka i Eugeniusz Frankowski.

Wyniki meczów

a) eliminacje

Elektryk Żarnowiec — Cementownia Wejherowo 3:1
Kaszuby Wejherowo — Belfrzy Wejherowo 8:2

b) 1/2 finału

Tęcza Wejherowo — Metalowiec Rumia 6:3
Kaszuby Wejherowo — Elektryk Żarnowiec 2:0

c) FINAŁ

Kaszuby Wejherowo — Tęcza Wejherowo 5:3

Tytuł „Króla strzelców" zdobył Stefan Machaliński — 5 bramek, najlepszym zawodnikiem został Franciszek Kuźmiński (obaj „Kaszuby"), a najlepszym bramkarzem Marek Klepacki („Tęcza").

Kierownik Biura
Barbara POHL

KRZYŻÓWKA

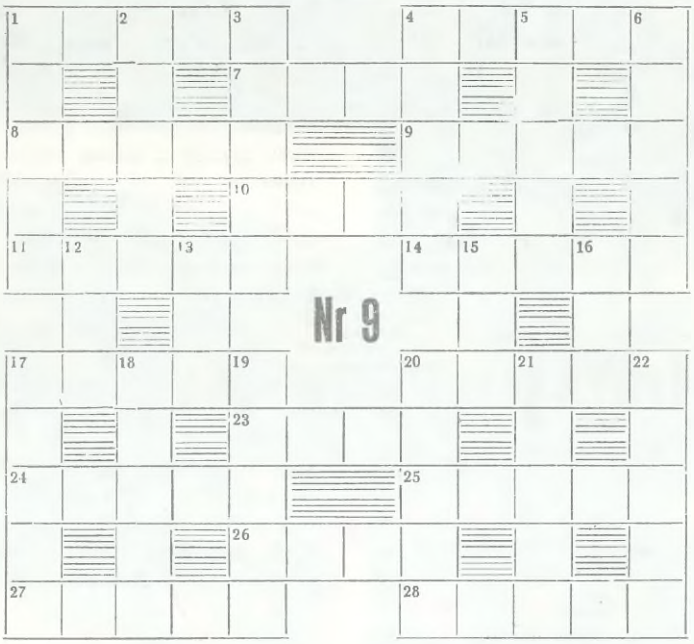

PIONOWO:

1) Koń nie osiodłany, 2) ciastko z orzechów i miodu, 3) pracuje pod wodą, 4) stary, cenny przedmiot, 5) chyży koń, 6) zniszczona stodoła, 12) mała Aleksandra, 13) towarzyszka Adama. 15) angielski skrót NOL-u, 16) część zasiewu zboża, 17) zawór, 18) łączy komputer z telefonem, 19) poranna łuna na niebie, 20) znany sportowiec — pirat, 21) firma budowlana z Wejherowa, 22) dwa jaja „na głowę" — najczęściej z dżemem.

POZIOMO:

1) Włodzimierz — rewolucjonista, 4) miasto słynące w XV w. z wyrobu artystycznych tkanin — także nazwa takiej tkaniny, 7) z szablą na koniu, 8) chronometr, 9) reguluje je metronom, 10) w mitologii pląsają przy księżycu, 11) pieszczotliwie o domowym myśliwym, 14) lalka na patyku, 17) radziecki samochód ciężarowy, 20) miasto na Litwie, 23) stolica Norwegii, 24) urządzenie do radiolokacji, 25) pozuje malarzowi, 26) na dnie jachtu, 27) nieodzowna u ministranta, 28) znany producent rowerów.

Termin nadsyłania rozwiązań mija 30. 09. 1990 r. Wśród osób, które nadeślą prawidłowe rozwiązania rozlosujemy nagrody.

Rozwiązanie krzyżówki nr 5
Poziomo: kreta, mazak, gala, brona, wrak, zjawa, amant, krzak, klika, runo, orgia, radar, tama, zorba, bista.
Pionowo: kobuz, etola, agawa, marka, zebra, kwant, jar, Wda, mol, nok, klosz, zegar, krata, korab, indus, aorta.
Nagrodę wylosowała Teresa Bisewska (nagroda do odebrania w Biurze Poselskim, ul. 3 Maja 4).

Chciałbym tym razem zaprezentować książkę Piotra Pietkiewicza „Farba T". Autor urodzony w Wilnie w 1911 r. w czasie wojny żołnierz AK. Po wojnie w 1955 r. osiadł w Gdańsku.

Pan Pietkiewicz po przejściu na emeryturę w 1976 r. zaczął spisywać swoje wspomnienia. Obejmują one okres 1939—1956.

W czasie wojny pod okupacją niemiecką prowadził tajną drukarnię o kryptonimie „Farba T", podległą dowództwu Biura Informacji i Propagandy AK. W 1945 został aresztowany przez NKWD i zesłany w rejon Workuty na Syberii. Od 1947 r. przebywa nadal w tym rejonie jako przymusowy osadnik. Książka jest napisana językiem żywym, narracja oszczędna i przykuwająca uwagę. Autor pisze o sobie w trzeciej osobie, występuje tu jako Piotr Kaczor. Pozycję tę wydała oficyna „Modem" z Sopotu.

Piotr Pietkiewicz „Farba T" wspomnienia z Wilna i Workuty, „Modem" 1990 — cena 8200,—.

HOROSKOP

NA NAJBLIŻSZY TYDZIEŃ

Baran
Kłopoty to Twoja specjalność. Najlepiej czujesz się w gąszczu problemów. Jednak uważaj — nawet Tobie czasami coś może się nie udać.

Byk
Oczekiwane zmiany wcale nie wydają się tak duże jak to sobie wyobrażałeś. Jeszcze trochę cierpliwości — na pewno część problemów się wyjaśni.

Bliźnięta
Twoja wyobraźnia chyba nie uznaje żadnych granic. Postaraj się choć przez chwilę skoncentrować na jednej sprawie. Już niedługo znaczny napływ gotówki — ale uważaj! — łatwo ją możesz stracić!

Rak
Czy to los jest nieprzychylny, czy Twoje oczekiwania zbyt duże? Pozbądź się nierealnych planów, a na pewno świat wyda się piękniejszy.

Lew
Znowu popadasz w zły nastrój — zupełnie niepotrzebnie. Propozycje jakie ostatnio otrzymujesz wcale nie muszą oznaczać kłopotów, wprost przeciwnie. Pamiętaj, że „do odważnych świat należy".

Panna
Ludzie na świecie żyją chyba tylko po to, aby Cię denerwować. Nie przejmuj się brakiem inteligencji Twoich współpracowników — nie tylko Tobie się zdarza mieć takie towarzystwo.

Waga
Chyba coś zaczyna się dziać... Musisz przygotować się na najgorsze. Nie pozwól sobie wmówić, że jesteś niekompetentny.

Skorpion
Najwyższy czas odkurzyć stare przyjaźnie. Kto wie, może to rozwiąże wiele problemów, które do tej pory były „nie do przejścia"?

Strzelec
Praca, praca, praca..., a efektów dalej nie widać. Pilnuj jednak, by ktoś nie wykorzystał Twojej tak ciężko zdobytej pozycji. Uważaj zwłaszcza na Ryby.

Koziorożec
Ryzyko to nie dla Ciebie. Najlepiej byłoby pewne sprawy przeczekać. Najbliższe dni pokażą, że znasz jednak dużo przychylnych Ci osób.

Wodnik
Kłopoty rodzinne nie powinny przesłaniać Ci okazji zrobienia dużych pieniędzy... no może nie tak dużych jak oczekiwane, ale wystarczających, by być zadowolonym. Przez najbliższy tydzień starannie unikaj Raka.

Ryby
Twoja otwartość na cudze problemy zaskoczyła wszystkich, Ciebie chyba też. Postaraj się w najbliższym czasie o trochę więcej uśmiechu niż do tej pory. Oczekuj ciekawych propozycji od Lwa lub Barana.

Inny

Inny to człowiek o odmiennym sposobie wartościowania, innej kulturze, religii, sposobie bycia, nawet innej narodowości itp. Ten inny, albo nawet gdy jest ich więcej może w środowisku czuć się wyobcowany, pogardzany, albo wręcz dyskryminowany. Słusznie podnosi się więc głos, że trzeba być tolerancyjnym. O tolerancji teraz dużo w naszym życiu społecznym, a pojawiła się ona szczególnie gdy wprowadzono naukę religii do szkół. Z pewnością w organizującym się państwie w oparciu o praworządność i demokrację tolerancja jest koniecznym warunkiem współtworzenia tychże zasad. Obawiam się jednak, gdy tu i ówdzie przysłuchuję się dyskusjom o tolerancji, że wielu nie rozumie na czym rzecz polega, może to wynik myślenia post-komunistycznego, może lęk przed samym sobą, gdyż tolerancja domaga się prawdy wewnętrznej o człowieku, a nie może być pozorem prawdy, udawaniem, może obawą przed utratą swojej „wielkości", gdy nagle okaże się, że w tym nowym świecie polskim jestem nikim, a dotąd byłem kimś.

Różne mogą być próby definiowania tolerancji. Życie z pewnością pokaże, czy uda się w Polsce żyć w duchu tolerancji, czy też nie. Póki uczymy się tego nowego sposobu współistnienia ze sobą, to jednak trzeba zdecydowanie odrzucić wszelkie próby „przeszmuglowywania" na ten teren takich wzorców myślenia, czy postępowania, które człowieka zubożają, lub nim gardzą. Trzeba też odrzucić wszelkie usiłowania, w których w imię tolerancji chcę się narzucić innym swój pogląd, a gdy nie zostanie ten pogląd zaakceptowany, podnosi się krzyk o braku tolerancji. Np. w programach telewizyjnych, a szczególnie w filmach często padają przekleństwa, podobno dla podkreślenia realizmu naszego życia. Jako więc osoba tolerancyjna mam uznać ten styl. A ja twierdzę, że jest to zubożenie kultury i okaleczenie języka, tego tolerować nie wolno, trzeba to zwalczać. Są ludzie, którzy mają pretensje, że potępia się zabijanie nienarodzonych dzieci, podnoszą krzyk o brak tolerancji. A są to czyny świadczące o największej pogardzie dla człowieka, które trzeba napiętnować, i to nie tylko z pobudek religijnych.

Jest w Ewangelii św. Mateusza tekst, który obrazuje w spotkaniu Chrystusa z kobietą Chananejską tolerancję. Ta kobieta innej narodowości i przynależności religijnej zwraca się do Chrystusa, by uzdrowił jej córkę. Jezus nie chciał tego uczynić, gdyż twierdził, że posłany został do „owiec, które zginęły z obozu Izraela" i w następstwie tak jej odpowiedział: „nie godzi się odejmować chleba od ust dzieciom, a rzucać go psom". Chrystus zdaje się być tutaj nietolerancyjny. Tą pogankę przyrównuje do psów, a było to bardzo pogardliwe odniesienie się do człowieka. Zresztą po chwili zaczyna rozmawiać z nią na prośbę uczniów. Kobieta ta doznaje łaski, o którą prosiła, a dlatego, że jej odpowiedź była inteligentną ripostą, a także świadectwem wiary. Ta właśnie wiara czyni pogankę, która według pojęć judejskich jest nieczystą w oczach Bożych, godną Bożych darów i łask.

Być innym tzn. być kimś, kto ze swego skarbca własnej osobowości potrafi chociaż małą cząstkę dobra dorzucić do wspólnego dorobku. Taki człowiek w pełni zasługuje na tolerancję. Na tolerancję trzeba sobie zasłużyć.

Ks. DANIEL

Polityka za 3 grosze

SZANOWNI
KOLEDZY REDAKTORZY!

Na naszych oczach rozgrywa się Historia. Tak, nie przypadkiem piszę to słowo przez duże H. Bardzo możliwe, że za kilkadziesiąt lat nasze prawnuki, o ile będziemy mieli prawnuki, będą się uczyć, że XXI wiek zaczął się w 1990 roku. Tak jak 1789 uważa się za koniec wieku XVIII, a 1914 za koniec XIX...

Co takiego stało się w tym dziwnym 1990? Oto zakończył się, być może, konflikt Wschód-Zachód, konflikt wynikający między innymi z istnienia wielkich, złowrogich totalitaryzmów. Zakończył się z ich śmiercią. Niepostrzeżenie doszło też do pierwszego jawnego konfliktu Północ-Południe, bo tak właśnie należałoby spojrzeć na kryzys iracki. Wygłup szalonego dyktatora, bezczelna napaść na słabszego lecz bogatego sąsiada przeradza się w agresję biednych przeciw bogatym.

Solidarna postawa cywilizacji europejsko-amerykańskiej ściera się tu z niespodziewaną więzią Iraku z Iranem, które jeszcze dwa lata temu wydawały się być śmiertelnymi wrogami, poparta przez różne kraiki, o których mało kto u nas słyszał.

W ten sposób świat stanął przed wyzwaniem, którego chyba jeszcze nie doceniamy. Cztery piąte ludności naszego globu żyje w krajach biednych lub bardzo biednych, a mało demokratycznych. Jak wybuchowa to mieszanka można było przekonać się nieraz. Czy jest więc nieuniknione, aby cały świat kichał gdy Suddam ma katar? Myślę, że nie. Lekarstwem może być solidarność. I nie chodzi mi tylko o solidarność w podejmowaniu sankcji politycznych, militarnych i ekonomicznych. Powinna to być solidarność ludzi — w tym wypadku ludzi bogatych z biednymi. Europa i Ameryka muszą zrozumieć jak bardzo konieczny jest ich udział w rozwoju dzisiejszego Trzeciego, a może czwartego i jeszcze dalszych światów. Im większe będą kontrasty między Północą, a Południem, tym ostrzejsze powstaną konflikty. Im bardziej uda się dystans zmniejszyć, im bardziej zasobne i demokratyczne będą poszczególne społeczności, tym mniejsza szansa, że wpadnie im do głowy podpalać świat.

Czy politycy i ekonomiści to zrozumieją? Czy przekonają swe społeczeństwa?

Jan Kowalski

WEJHEROWSKIE WIDNOKRĘGI
LOKALNE PISMO POMORSKIEGO TOWARZYSTWA SAMORZĄDOWEGO „SOLIDARNI"
Adres do korespondencji: ul. 3 Maja 4, 84-200 Wejherowo, skr. poczt. 47
Kontakt telefoniczny: Janusz Iskierski, tel. 72-24-35 Wejherowo
Redaguje zespół: Władysław Brzozowski, Alina Iskierska-Bałka, Janusz Iskierski, Jerzy Joskowski, Radosław Kamiński, Jaromar Łukowicz, Grzegorz Rybakowski, Robert Zbela.

GZP Druk. W-wo. 352. 1000.